

JOANNA MIŁKOWSKA-RĘBOWSKA\*

**NOWY MODEL HUMANITARNEJ  
OCHRONY ZWIERZĄT –  
KARNOPRAWNE INSTRUMENTY OCHRONY  
ORAZ UKSZTAŁTOWANIE OBOWIĄZKÓW GMIN  
W ZAKRESIE PRZECIWDZIAŁANIA  
BEZDOMNOŚCI ZWIERZĄT**

**A NEW MODEL OF HUMANITARIAN PROTECTION  
OF ANIMALS - CRIMINAL LAW INSTRUMENTS  
AND THE DUTY OF THE MUNICIPALITIES  
TO PREVENT ANIMAL HOMELESSNESS**

**STRESZCZENIE**

Model prawnej ochrony zwierząt podlega nieustannym przeobrażeniom. Zmiany te są rezultatem rozwoju nauk biologicznych oraz

\* Dr nauk prawnych, adwokat, psycholog.

1/2012

PRZEGLĄD PRAWA OCHRONY ŚRODOWISKA



ewolucji etyki w sferze relacji człowieka do świata przyrody, w tym świata zwierzęcego. Humanitarną ochronę zwierząt, czyli ochronę motywowaną względami pozagospodarczymi, wyrastającą z przekonania, że zwierzę jest istotą zdolną do odczuwania bólu i cierpienia reguluje na gruncie prawa polskiego wielokrotnie nowelizowana ustawa z 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt. Akt ten zmienia przede wszystkim sytuację prawną zwierząt domowych. Wprowadzone rozwiązania obowiązują dopiero od kilku miesięcy, jednakże już po tak krótkim okresie możliwe jest dokonanie analizy i oceny ich funkcjonowania. Wynika to po pierwsze z faktu, iż stanowiące istotne *novum* obligatoryjne programy przeciwdziałania bezdomności zwierząt gminy obowiązane są przygotować i przekazać właściwym podmiotom do zaopiniowania do dnia 1 lutego, a po drugie z faktu, iż społeczność zarobkowo rozmnażająca zwierzęta oraz ich potencjalni, nie będący hodowcami zbywcy, natychmiast niemal zareagowali na wprowadzone ograniczenia w obrocie zwierzętami, opracowując wymyślne sposoby obejścia obowiązujących rozwiązań. Niniejsze opracowanie stanowi próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy nowowprowadzone regulacje mają szansę uczynić ustawę o ochronie zwierząt skutecznym instrumentem gwarantującym zwierzętom ochronę przed okrucieństwem i niewłaściwym traktowaniem ze strony człowieka.

#### Słowa kluczowe

Humanitarna ochrona zwierząt, znęcanie się nad zwierzętami

#### ABSTRACT

Humanitarian protection of animals stems from the belief that an animal is capable of feeling pain and suffering. This kind of animal protection is regulated in Polish law in the Protection of Animals Act of 21 August 1997. The Act was amended several times – the last amendment took place in 2011. The purpose of this article is to determine whether the new legislation will help to increase the effectiveness of the protection of animals from cruelty and ill-treatment.

#### Keywords

Animal protection, animal rights, animal cruelty



## WPROWADZENIE

Używane w literaturze przedmiotu pojęcie humanitarnej ochrony zwierząt odnosi się, w najogólniejszym ujęciu, do ochrony tych organizmów przed cierpieniem zadawanym przez człowieka. Nurt ten należy zaliczyć do tak zwanej idealnej ochrony przyrody, czyli ochrony motywowanej względami etycznymi, pozagospodarczymi. U podstaw humanitarnej ochrony zwierząt leży przekonanie, że zwierzę nie jest rzeczą, jest zdolne do odczuwania bólu i cierpienia, a człowiek zobligowany jest do zagwarantowania mu odpowiednich warunków bytowania. Tradycyjnie dziedzina ta reguluje szeroko rozumiany sposób postępowania ze zwierzętami, czyli zasady ich pozyskiwania, utrzymywania, transportu i uśmiercania.

Rozwój nauk humanistycznych, w szczególności etyki, stanowił i w dalszym ciągu stanowi asumpt do dokonywania przeobrażeń w modelu humanitarnej ochrony zwierząt. Rewolucyjne zmiany w postrzeganiu zwierząt i ich statusu etycznego przyniósł dopiero XVIII wiek, od którego datować możemy rozwój nurtu humanitarnej ochrony zwierząt w refleksji filozoficznej. Stało się tak w znacznej mierze dzięki poglądom Jeremy'ego Benthama, który stał na stanowisku, iż podobieństwo zwierzęcych do ludzkich mechanizmów fizjologicznych wymusza dezaprobatę dla ignorowania cierpienia zwierząt, a zwierzę w sposób oczywisty jest istotą zdolną do odczuwania<sup>1</sup>. Kolejnym istotnym wyłomem w koncepcji uprzednio dominującej, silnie antropocentrycznej etyki była teoria ewolucji ogłoszona w 1859 przez Karola Darwina, która zakończyła okres przekonania, iż rolą świata przyrody jest służyć człowiekowi jako istocie wyższej i ujawniła niepokojące dla zwolenników antropocentrycznego postrzegania świata podobieństwo i pokrewieństwo pomiędzy człowiekiem a przedstawicielami świata przyrody – zwierzętami. Nie sposób nie zauważyć, iż niebagatelną rolę w kreowaniu pojęcia praw zwierząt odegra-

<sup>1</sup> J. Serpell, *W towarzystwie zwierząt. Analiza stosunków ludzie zwierzęta*, Warszawa 1999, s. 179.



ły kształtujące się poza kręgiem cywilizacji europejskiej normy etyczne wielkich systemów religijnych: etyka współczucia buddyzmu oraz koncepcja reinkarnacji w religiach hinduistycznych. Współczesna etyka w dalszym ciągu zadaje pytania na temat aksjologicznych źródeł przydawania praw zwierzętom, niekiedy postulując nawet przydanie podmiotowości całej przyrodzie (etyki holistyczne).

Założenie, iż prawo winno być refleksem życia społeczno-gospodarczego sprawia, iż w ślad za nowymi tendencjami w naukach filozoficznych przeobrażeniom ulega prawo międzynarodowe i europejskie, a także ewoluje polska ustawa o ochronie zwierząt<sup>2</sup>. Wyrazem potrzeby dostosowania regulacji prawnej do aktualnych tendencji w aksjologii jest penalizacja zoofili. Penalizując obcowanie płciowe ze zwierzętami ustawodawca stanął na stanowisku, iż nawet jeśli nie prowadzi ono do fizycznego zranienia zwierzęcia, jest dla niego źródłem cierpienia.

Od momentu uchwalenia, tj. od 1997 roku ustawa o ochronie zwierząt nowelizowana była osiemnastokrotnie. W ostatnim dziesięcioleciu wprowadzono trzy istotne nowelizacje. Na mocy pierwszej dostosowano regulację transportu zwierząt do wymogów prawa unijnego<sup>3</sup>, mocą drugiej do wymogów unijnych dostosowano zasady postępowania z kurczętami brojlerami oraz zmieniono zakres regulacji ustawy ustalając, iż określa ona zasady postępowania ze zwierzętami kręgowymi<sup>4</sup>. Ostatnia ustawa nowelizacyjna, która weszła w życie 1 stycznia 2012 roku<sup>5</sup> nazywana była uszczypliwie ustawą „psiarzy i kociarzy”. Istotnie, za najważniejsze zmiany wprowadzone do modelu ochrony zwierząt należy uznać uregulowanie zasad obrotu zwierzętami

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt, Dz. U. z 2003 r. Nr 106, poz. 1002 ze zm.

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 8 grudnia 2006 roku o zmianie ustawy o ochronie zwierząt i ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, Dz. U. z 2006 r. Nr 249, poz. 1830.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 24 kwietnia 2009 o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, Dz. U. z 2009 r. Nr 79, poz. 668.

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 16 września 2011 roku o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, Dz. U. z 2011 r. Nr 230, poz. 1373.



domowymi, modyfikację obowiązków gmin w zakresie postępowania ze zwierzętami bezdomnymi, oraz rewizję modelu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami. Jakkolwiek ustawa obowiązuje w zmienionym kształcie zaledwie kilka miesięcy, możliwe jest już dokonanie oceny wprowadzonych zmian w świetle ich praktycznego funkcjonowania.

### ZNĘCANIE SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI – MODEL ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ ORAZ ADMINISTRACYJNEJ A EGZEKWOWANIE NORM OCHRONNYCH

Przestępstwo znęcania się nad zwierzęciem, podobnie jak przestępstwo znęcania się ujęte w Kodeksie karnym<sup>6</sup> jest przestępstwem wieloodmianowym i może ze swej istoty być przestępstwem wieloczynowym. Odmiennie jednakże niż w przypadku przestępstwa znęcania, którego ofiarą jest człowiek, w przypadku znęcania się nad zwierzęciem już jednorazowe zachowanie może zadecydować o przypisaniu sprawcy popełnienia tego czynu. Przez znęcanie się nad zwierzętami zgodnie z literą ustawy należy bowiem rozumieć zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności: umyślne zranienie lub okaleczenie zwierzęcia, nie stanowiące dozwolonego prawem zabiegu lub doświadczenia na zwierzęciu (a zatem jednorazowy akt), w tym znakowanie zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie, a także wszelkie zabiegi mające na celu zmianę wyglądu zwierzęcia i wykonywane w celu innym niż ratowanie jego zdrowia lub życia, a w szczególności przycinanie psom uszu i ogonów (kopiowanie), używanie do pracy albo w celach sportowych lub rozrywkowych zwierząt chorych, a także zbyt młodych lub starych oraz zmuszanie ich do czynności, których wykonywanie

<sup>6</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 roku Kodeks karny, Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553 ze zm.



może spowodować ból, bicie zwierząt przedmiotami twardymi i ostrymi lub zaopatrzonymi w urządzenia obliczone na sprawianie specjalnego bólu, bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn, przeciążanie zwierząt pociągowych i jucznych ładunkami w oczywisty sposób nie odpowiadającymi ich sile i kondycji lub stanowi dróg lub zmuszanie takich zwierząt do zbyt szybkiego biegu, transport zwierząt, w tym zwierząt hodowlanych, rzeźnych i przewożonych na targowiska, przenoszenie lub przepędzanie zwierząt w sposób powodujący ich zbędne cierpienie i stres, używanie uprzęży, pęt, stelaży, więzów lub innych urządzeń zmuszających zwierzę do przebywania w nienaturalnej pozycji, powodujących zbędny ból, uszkodzenia ciała albo śmierć, dokonywanie na zwierzętach zabiegów i operacji chirurgicznych przez osoby nie posiadające wymaganych uprawnień bądź niezgodnie z zasadami sztuki lekarsko-weterynaryjnej, bez zachowania koniecznej ostrożności i oględności oraz w sposób sprawiający ból, któremu można było zapobiec, złośliwe straszenie lub drażnienie zwierząt, utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji, porzucanie zwierzęcia, a w szczególności psa lub kota, przez właściciela bądź przez inną osobę, pod której opieką zwierzę pozostaje, stosowanie okrutnych metod w chowie lub hodowli zwierząt, organizowanie walk zwierząt, obcowanie płciowe ze zwierzęciem (zoofilia), wystawianie zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu, transport żywych ryb lub ich przetrzymywanie w celu sprzedaży bez dostatecznej ilości wody uniemożliwiającej oddychanie, wreszcie utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku.

Powstaje pytanie, dlaczego ustawodawca, skoro penalizuje jednorazowy akt zranienia zwierzęcia, przy innej odmianie czynu użył sformułowania „porzucanie zwierzęcia” – aktualizując odpowiedzialność karną wobec sprawcy tej odmiany znęcania dopiero w wypadku co najmniej dwukrotnego porzucenia zwi-



rzęcia. *Ratio legis* ustawy przemawia za przyjęciem interpretacji, zgodnie z którą wystarczy raz porzucić psa w lesie wyjeżdżając na wakacje (i często skazując go tym samym na śmierć), by ponieść odpowiedzialność karną. Zasady ogólne prawa karnego zakazują jednakże dokonywania interpretacji rozszerzającej jego norm, a gramatyczna wykładnia omawianych regulacji jest jednoznaczna. Wydaje się, iż omawiana regulacja wymaga zatem (choć jednoliterowej) modyfikacji.

Przestępstwo znęcania się nad zwierzęciem może być popełnione zarówno w formie działania jak i zaniechania. Przypadki wypełniania znamion przestępstwa przez zaniechanie są bardzo częste. Do tej grupy należy zaliczyć pozostawienie zwierzęcia na zewnątrz w niekorzystnych warunkach atmosferycznych (liczne zgłoszenia dotyczące psów pozostawionych na działkach podczas silnych mrozów), pozostawienie zwierzęcia bez pokarmu i wody (ponownie zwierzęta pozostawione na działkach bez opieki niekiedy na wiele dni). Zdarza się, że właściciele zwierząt cynicznie wykorzystują dobroć i humanitaryzm swoich sąsiadów, celowo pozostawiając zwierzęta bez zapewnienia im wody i pokarmu, w nadziei, albo ze świadomością, że sąsiedzi „nie pozwolą im zginąć”. Właśnie względy praktyki zadecydowały o wprowadzeniu ostatnią nowelizacją odmiany czynu zabronionego znęcania się nad zwierzęciem w postaci wystawiania zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmosferycznych zagrażających jego życiu lub zdrowiu czy utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku<sup>7</sup>. Na zdecydowaną aprobatę zasługuje uwzględnienie wśród odmian tego czynu także transportu lub przetrzymywania żywych ryb bez dostatecznej ilości wody umożliwiającej oddychanie. Doświadczenie

<sup>7</sup> Na potrzebę wprowadzenia tego rodzaju regulacji wskazują odnotowywane przypadki pozostawiania zwierząt domowych, ale także zwierząt gospodarskich pod gołym niebem niezależnie od pory roku (por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z dnia 12 sierpnia 2010 r. II SA/Wr 285/2010 oraz zgłoszenia z prośbą o interwencję do łódzkiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami – źródło własne).



wielu okresów okołobożonarodzeniowych i kontrole ujawniające liczne przypadki przetrzymywania ryb w skandalicznych warunkach (przedświąteczna sprzedaż karp) zaowocowały wprowadzeniem odnośnego zakazu *expressis verbis* do treści ustawy. W obecnym kształcie ustawa w sposób ostateczny rozstrzyga także problem kopiowania, czyli przycinania psom uszu i ogonów, które pierwotnie wykonywane było w celach użytkowych (wzmocnienie siły grzbietu psów pociągowych, większa odporność w walce z drapieżnikiem u psów pasterskich), a następnie w celach estetycznych. Przed 1 stycznia 2012 roku zasadne było wywodzenie zakazu kopiowania z treści art. 27 ustawy, sankcjonującego wykonywanie zabiegów lekarsko-weterynaryjnych na zwierzętach wyłącznie w celu ratowania ich życia lub zdrowia. Interpretacja taka napotykała jednakże na opór ze strony m.in. przedstawiciela ministerstwa właściwego do spraw rolnictwa, który uznał w odpowiedzi na interpelację poselską kopiowanie za zabieg należący do sfery technologii produkcji, nie zaś za zabieg lekarsko-weterynaryjny<sup>8</sup>. Z taką interpretacją trudno się zgodzić, szczególnie w świetle wątpliwej możliwości zastosowania pojęcia produkcji zwierzęcej w odniesieniu do zwierząt domowych, jakimi z pewnością są psy. W obecnym stanie prawnym nie ma już wątpliwości interpretacyjnych – kopiowanie jest formą znęcania się nad zwierzętami.

Istotnym problemem z punktu widzenia realizacji celów ustawy jest modyfikowanie świadomości społecznej w zakresie praw zwierząt, przede wszystkim na terenach wiejskich. Szczególnie często dochodzi tam do naruszania praw zwierząt i łamania regulacji ochronnych. Przyczyn tego stanu rzeczy jest kilka. Po pierwsze, pies czy kot traktowane są w środowisku wiejskim podobnie jak krowa czy koń – są to zwierzęta typowo użytkowe, mają na siebie „pracować”. Nie są to, jak często dzieje się w mieście „domownicy”, „czworonożni przyjaciele”, źródło zabawy i rozrywki. Człowiek, który nadmiernie przejmuje się losem zwierzęcia, bądź jest do niego zbyt przywiązany uznawany jest za czułostkowego, a okazywanie zwierzętom nadmiernej troski uważane jest za niestosowne, a nawet śmieszne. Częścio-





wo nastawienie takie należy wiązać z ujednoceniem stosunku do zwierząt domowych z relacją do zwierząt gospodarskich – dystans do potrzeb i cierpienia tych zwierząt stanowił naturalny mechanizm obronny w sytuacji, gdy na porządku dziennym było dokonywanie uboju w gospodarstwach rolnych utrzymywanych w nich zwierząt (w szczególności drobiu). Dystans do potrzeb zwierzęcia i postrzeganie go przez pryzmat użyteczności dla człowieka prowadzi do braku poszanowania dla takich jurydycznych „wymysłów” jak zapewnienie psu odpowiednio długiego łańcucha, czy ochrona przed wpływem niekorzystnych czynników atmosferycznych (nadmiernym słońcem, deszczem, śniegiem), do braku dbałości o stan zdrowia zwierząt, a w przypadku ich choroby rezygnacji z leczenia (relatywnie drogiego) na rzecz eksterminacji. Nie bez znaczenia dla warunków utrzymywania zwierzęcia jest również status materialny właściciela – w mieście pies jest „opcjonalny” – jeśli mamy ochotę i możliwość sprawić sobie psa, robimy to, na ogół wyłącznie dla przyjemności i rozrywki – naszej, bądź np. dzieci. Na wsi pies pilnuje obejścia, jest swoistym systemem alarmowym, praktycznie nie ma gospodarstw, w których brak psa. W mieście osoba, która ma trudną sytuację materialną na ogół nie pozwoli sobie na kolejnego domownika, na wsi jest inaczej.

Ogromnym problemem jest również likwidowanie niechcianych miotów. Usługi weterynaryjne w tym zakresie są odpłatne, a ponadto nie można legalnie uspić szczenięcia bądź kociąt (już nie ślepych). Z tej przyczyny przez kilka dni po narodzinach zwierząt właściciele poszukują im domu, a w sytuacji, gdy brak chętnych, „pozbywają się kłopotu”. Do najczęściej (o zgrozo!) stosowanych metod należy topienie. Za największy problem należy uznać całkowity brak świadomości etycznej naganności tego postępowania i jego silne zakorzenienie w tradycji. Z opisanych przyczyn w warunkach wiejskich szczególnie często przestępstwo znęcania się przybiera postać nieuzasadnionego uśmiercania, uśmiercania w niedozwolony sposób, utrzymywania w niewłaściwych warunkach, a także dyskwalifikowania poprzez bicie czy kopanie.

Wiele inicjowanych postępowań karnych nie wychodzi poza etap postępowania przygotowawczego, nawet jeśli nie

1/2012



ma trudności dowodowych i problemów z ustaleniem sprawcy czynu zabronionego. Dzieje się tak często dlatego, że organy prowadzące to postępowanie podejmują decyzję o jego umorzeniu z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu. Pojęcie społecznej szkodliwości jest pojęciem ustawowym, mającym swoją legalną definicję, jednocześnie jednakże jest pojęciem ocennym. Każdorazowo, *ad casu*, organ procesowy dokonuje oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, i, jeśli jej stopień jest znikomy, umarza postępowanie, czyn bowiem traci przestępny charakter. Zgodnie z art. 115 par. 2 Kodeksu karnego „Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia”. Z punktu widzenia oceny szkodliwości czynów zabronionych noszących znamiona znęcania się nad zwierzętami istotne znaczenie mają niewątpliwie sposób i okoliczności popełnienia czynu, a także ocena zamiaru – bezpośredniego bądź ewentualnego oraz motywacji sprawcy. Za wyjątkowo odrażające należy uznać działanie ze szczególnym okrucieństwem, znęcanie się dla rozrywki, jak w przypadku nagłaśnianego w mediach czynu mężczyzn, którzy pod wpływem alkoholu przywiązali psa rasy husky do zderzaka w swoim aucie i wlekli za samochodem, doprowadzając do dekapitacji zwierzęcia<sup>9</sup>, czy instrumentalne uśmiercenie zwierzęcia, np. w celu wywarcia zemsty na jego właścicielu. Publikowane orzeczenia w sprawach, w których dochodzi do skazania sprawcy, zawierające opis czynu, budzą żywe uczucia. Dla przykładu należy przytoczyć wyrok Sądu Rejonowego w Wadowicach, skazującego sprawcę na 3 miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, oraz orzekającego 500 zł nawiązki na rzecz Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami za „bicie psa drewnianym kołkiem po całym ciele, doprowadzenie go tym do utraty przytomności, a następnie zakopanie go w oborniku”

<sup>9</sup> <http://polskalokalna.pl/wiadomosci/malopolskie/news/ciagneli-psa-za-samochodem-urwali-mu-glowe,1580645,219>.



(II K 882/11), wyrok Sądu Rejonowego w Pinczowie, skazujący sprawcę na karę 400 złotych grzywny za zabicie psa (stanowiącego własność innej osoby) rasy ratlerki miniaturka poprzez rzucenie zwierzęciem o mur i spowodowanie wieloodłamowego złamania kości czaszki (sygn. II K 368/10), wyrok Sądu Rejonowego w Sieradzu, wymierzający karę 1500 złotych grzywny oraz zasądającego nawiazkę na rzecz Stowarzyszenia „Obrona zwierząt” za zabicie psa poprzez uderzenie metalowym prętem (sygn. II K 5/11), wyrok Sądu Rejonowego w Kazimierzy Wielkiej, skazujący na grzywnę w kwocie 1500 złotych za usiłowanie uśmiercenia psa (stanowiącego własność innej osoby) przy pomocy środka ochrony roślin (sygn. II K 101/10), czy wreszcie Sądu Rejonowego w Chorzowie, VII Wydziału Karnego w Świętochłowicach, skazującego sprawcę zabicia szczenięcia bez uzasadnionego powodu poprzez uderzanie jego ciałem o betonowe podłoże, na karę bezwzględną sześciu miesięcy pozbawienia wolności (VII K 26/10)<sup>10</sup>. W ostatnim przypadku sprawca był uprzednio karany za przestępstwo podobne (aczkolwiek nieskierowane przeciw dobrostanowi zwierząt, lecz zdrowiu i życiu człowieka) i ten element prawdopodobnie zadecydował o wymierzeniu bezwzględnej kary pozbawienia wolności. We wszystkich omawianych przypadkach motywacja sprawców zasługuje na potępienie, niemniej jednak uśmiercenie zwierzęcia w celu dokuczenia jego właścicielowi, bądź też uśmiercenie dla rozrywki oraz bez żadnego uzasadnionego powodu i w okrutny sposób ocenić należy jako zasługujące na szczególne potępienie. Należy przyjąć, iż uśmiercenie zwierzęcia bez powodu, bądź dla rozrywki uzasadnia wymierzenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności, czerpanie radości z zadawania bólu i śmierci innej żywej istoty wskazuje bowiem na nieudany proces internalizacji norm moralnych oraz brak empatii. Uzasadnione wydaje się twierdzenie, że sprawcy znęcający się nad zwierzętami niejednokrotnie są również sprawcami innych czynów zabronionych bądź wykazują skłonność do stosowania przemocy. Mahatma Gandhi wskazywał, że miarą rozwoju cywilizacyjnego społeczeństw jest

<sup>10</sup> <http://www.obrona-zwierzat.pl/wyroki.html>.



ich stosunek do zwierząt<sup>11</sup>. Z opisanych względów na aprobatę zasługuje tendencja do rezygnacji organów ścigania z umarzania postępowań karnych z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość, a także umiejętność sięgnięcia po karę pozbawienia wolności, także bez warunkowego zawieszenia jej wykonania przez sądy orzekające w tych sprawach. Doktryna polityki kryminalnej wykazała, że nie surowość kary, lecz jej nieuchronność stanowi najskuteczniejszy instrument prewencyjny. Z tej przyczyny istotne jest nie podnoszenie ustawowego wymiaru zagrożenia karą, lecz dbałość o stosowanie prawidłowe istniejących przepisów. Kiedy w świadomości społecznej ukształtuje się przekonanie, iż znęcanie się nad zwierzęciem jest realnie zagrożone karą pozbawienia wolności, łączoną z możliwością zastosowania dotkliwej sankcji finansowej, wówczas osiągnięty zostanie skutek w postaci prewencji ogólnej. Nie jest to jednakże zadanie ustawodawcy, a przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości.

Przy omawianiu problematyki znęcania się nad zwierzętami należy także podkreślić, iż stosowanie sankcji administracyjnych również napotyka w wymiarze praktycznym na określone trudności. Problem w egzekwowaniu norm ochronnych poprzez zastosowanie przymusowego odbioru zwierzęcia stanowi jego fizyczny odbiór, jeśli sprzeciwia mu się właściciel zwierzęcia. Na ogół w takiej sytuacji zwierzę znajduje się na terenie posesji należącej do jego właściciela, a zatem w mieszkaniu, bądź na terenie ogrodzonym. Przedstawiciele organizacji, do których statutowych celów należy działanie na rzecz ochrony zwierząt proszą wówczas o pomoc Policję, która jest uprawniona do tego, by wtargnąć na teren posesji, na której znajduje się przetrzymywane zwierzę. Policjanci niechętnie jednakże korzystają z tego uprawnienia.

Liczne przypadki porzucania zwierząt domowych, w szczególności psów, są tymi formami znęcania się nad zwierzętami, w których ustalenie sprawcy następuje istotnych trudności. W zamyśle ustawodawcy wprowadzenie zakazu puszczania psów bez możliwości ich kontroli i bez oznakowania umożliwia-

<sup>11</sup> M. Gabriel-Węglowski, *Przestępstwa przeciwko humanitarnej ochronie zwierząt*, Toruń 2008, s. 31.



jącego identyfikację właściciela lub opiekuna (przy czym zakaz ten nie dotyczy terenu prywatnego, jeżeli teren ten jest ogrodzony w sposób uniemożliwiający psu wyjście, oraz nie dotyczy podmiotów prowadzących schroniska dla zwierząt i organizacji społecznych, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt) sprzyjać ma ułatwieniu odróżnienia sytuacji, w której zwierzę się zagubiło, od sytuacji, w której zostało celowo i z rozmysłem porzucone przez właściciela lub opiekuna. Naruszenie obowiązku znakowania puszczanego luzem zwierzęcia zagrożone jest karą aresztu bądź grzywny. Z drugiej strony, mając na uwadze troskę o los porzuconych zwierząt, których życie bez opieki człowieka jest zagrożone, w szczególności, jeśli porzucone zwierzę zostaje przywiązane do drzewa, lub w inny sposób unieruchomione, tak, że jego szanse na przetrwanie dodatkowo maleją, ustawodawca nakłada na osobę, która napotka porzuconego psa lub kota, w szczególności pozostawionego na ulicy, obowiązek powiadomienia najbliższego schroniska dla zwierząt, straży gminnej lub Policji. Obowiązek ten jednakże pozbawiony jest sankcji, co sprawia, że pozostaje liczyć na empatię i wrażliwość osoby, która w takim położeniu się znajdzie, i dopełnienie przez nią nałożonego ustawą społecznego obowiązku „z dobroci serca”.

Przy omawianiu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami, oraz ich niezasadnego bądź w inny sposób sprzecznego z przepisami ustawy uśmiercania, należy także odnieść się do kontrowersyjnego problemu postępowania z psami i kotami wędrującymi w obwodach łowieckich. W dotychczasowym brzmieniu ustawa stanowiła, że „zdziczałe psy i koty przebywające bez opieki i dozoru człowieka na terenie obwodów łowieckich w odległości większej niż 200 m od zabudowań mieszkalnych i stanowiące zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, w tym zwierząt łownych, mogą być zwalczane przez dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich, w tym przy użyciu broni palnej”. Opisany przepis powodował konflikt pomiędzy właścicielami zwierząt, którzy obruszali się na „myśliwych-morderców”, oraz myśliwymi, którzy podkreślali, że dziczały pies czy kot jest w lesie niezmiernie niebezpiecznym, skutecznym drapieżnikiem i stanowi poważne zagrożenie dla dzikich zwierząt. Kluczowe

1/2012



dla rozstrzygnięcia sporu o zasadność istnienia tego przepisu było prawidłowe interpretowanie jego hipotezy. Po pierwsze, zwalczanie nie jest synonimem słowa zabijanie – pozbawienie zwierzęcia życia przy wykorzystaniu broni palnej należy uznać za jedną z dopuszczonych dawniej na mocy omawianego przepisu ewentualności – ostateczną. Po drugie, możliwość zabicia aktualizowała się tylko względem psów lub kotów dziedziczących. Po trzecie, koniecznym warunkiem odstrzału zwierzęcia było jego pozostawanie bez opieki i dozoru oraz stwarzanie zagrożenia dla zwierzyny. Powstaje pytanie, jak rozumieć pojęcie „zdziczały” oraz „opieka i dozór”. Niewątpliwie niezgodne z literą ustawy było pozbawienie życia psów zadbanych, posiadających obrozę lub kaganiec, w sposób widoczny puszczonej luzem w lesie incydentalnie przez zażywających rekreacji właścicieli. Jakkolwiek puszczanie psa luzem w lesie jest zabronione i stanowi wykroczenie, zwierzę nie jest temu winne, a stwierdzenie bytności zwierzęcia w kagańcu i obroży w lesie z pewnością nie uzasadniało jego odstrzału. Przypadki uśmiercenia „ukochanego pupila” i presja społeczna spowodowały, iż ustawodawca zdecydował się na nowelizację regulacji. Liczne przypadki mieszkańców okolic leśnych, którzy z powodów ekonomicznych bądź zwyczajowo wypuszczali wieczorem psy do lasu, by się tam „wyżywiły”, i utrzymywali koty półdzikie, uzasadniały konieczność utrzymania regulacji chroniącej zwierzynę przed tymi drapieżnikami. Skutkiem kompromisu, obecnie dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego może podjąć działania zapobiegające waleśnianiu się psów na terenie obwodu poprzez pouczenie właściciela psa o obowiązku sprawowania kontroli nad zwierzęciem lub odłowienie psa i dostarczenie go właścicielowi, a jeżeli ustalenie tej osoby nie jest możliwe dostarczenie do schroniska dla zwierząt. Odłowienie i dostarczenie psa odbywa się na koszt właściciela. Możliwość zastosowania pouczenia odnosi się siłą rzeczy najczęściej do sytuacji, w której właściciel puszcza psa luzem w lesie sam w nim jednocześnie przebywając, względnie do sytuacji, w której pies oznakowany zgubi się. Na ogół jednakże możliwość ta będzie wykluczona w związku z niemożnością ustalenia właściciela zwierzęcia, i wówczas zasadne będzie odłowienie psa i przekazanie do schroniska. Być może, jeśli rzeczywi-



ście takie przekazania będą miały miejsce, i właściciele oszczędzający na karmie utracą psa, ukróci to praktykę ich celowego wypuszczania do lasu.

### OBRÓT ZWIERZĘTAMI DOMOWYMI – ZAPOBIEGANIE UTRZYMYWANIU I ROZMNAŻANIU ZWIERZĄT W CELACH ZAROBKOWYCH W WARUNKACH ZAGRAŻAJĄCYCH ICH ŻYCIU I ZDROWIU

Ustawa wprowadziła całkowicie nową, nie mającą precedensu, regulację wprowadzania zwierząt domowych do obrotu. Zgodnie z nowym brzmieniem przepisów zabrania się wprowadzania do obrotu zwierząt domowych na targowiskach, targach i giełdach, prowadzenia targowisk, targów i giełd ze sprzedażą zwierząt domowych oraz wprowadzania do obrotu psów i kotów poza miejscami ich chowu lub hodowli. Oznacza to, że zwierzę domowe, jakim jest pies i kot, można nabyć wyłącznie w miejscu jego chowu lub hodowli, a wyłączone z legalnego obrotu są wszelkie inne miejsca, nie tylko giełdy i targowiska, lecz także np. internet. Niestety owa zmiana spotkała się z bardzo szybką reakcją adresatów normy w postaci prób obchodzenia prawa poprzez zamieszczanie ogłoszeń o sprzedaży akcesoriów takich jak obroże, smycze, budy itp. do których „gratis” dodawany jest pies (lub kot).

Istotnym problemem z punktu widzenia realizacji postulatu zagwarantowania zwierzętom właściwego poziomu ochrony było funkcjonowanie tzw. pseudohodowli, czyli prowadzenia przez osoby fizyczne, często w nieodpowiednich warunkach, zarobkowej działalności polegającej na utrzymywaniu i rozmnażaniu zwierząt. Nakierowanie na zysk powodowało, że zwierzęta były nadmiernie eksploatowane i utrzymywane w niewłaściwych warunkach, często zagrażających ich zdrowiu i życiu. Z tej przyczyny wprowadzono do ustawy zakaz rozmnażania psów i kotów w celach handlowych, za wyjątkiem hodowli zwierząt zarejestrowanych w ogólnokrajowych organi-

1/2012



zacjach społecznych, których statutowym celem jest działalność związana z hodowlą rasowych psów i kotów. Po wejściu w życie ustawy odnotowano jednakże niepokojącą liczbę nowopowstałych stowarzyszeń, których statutowym celem jest hodowla psów i kotów, zakładanych w celu obejścia omawianego przepisu. Czas pokaże, czy podmioty te będą skutecznie rejestrowane i czy istniejąca regulacja stworzy na szeroką skalę możliwość łatwego jej obchodzenia.

Z jednej strony ustawodawca unormował wprowadzanie zwierząt do obrotu, z drugiej zaś możliwość ich nabywania. Zabrania się nabywania zwierząt domowych na targowiskach, targach i giełdach, psów i kotów poza miejscami ich chowu lub hodowli, za wyjątkiem nabycia psów i kotów od podmiotów prowadzących schroniska dla zwierząt oraz organizacji społecznych, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt. Ustawodawca zdaje się zapomnieć, że „nabycie” w rozumieniu prawa cywilnego, to nie tylko nabycie odpłatne, lecz także nabycie pod tytułem darmym. Należy przyjąć, iż intencją ustawodawcy nie było uniemożliwienie nabywania zwierząt pod tytułem darmym poza miejscem hodowli bądź schroniskami, czyli np. przysłowiowe wzięcie w dobre ręce szczeniaka czy kociaka od znajomego, którego zwierzę się oszczeni czy okoci. W tym zakresie regulację należałoby uszczegółowić. Niezgodne z przepisami wprowadzanie zwierząt do obrotu oraz ich nabywanie stanowi wykroczenie, nabywanie jednakże zagrożone jest jedynie karą grzywny, wprowadzanie zaś do obrotu z naruszeniem przepisów karą grzywny bądź aresztu.

## PRZECIWDZIAŁANIE BEZDOMNOŚCI ZWIERZĄT JAKO OBOWIĄZEK GMINY

Dotychczas obowiązujący model przeciwdziałania bezdomności zwierząt rodził wiele kontrowersji. Artykuł 11 ustawy stanowił, iż „Zapewnianie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywanie należy do zadań własnych gmin. (...) Wyłapywanie bezdomnych zwierząt oraz rozstrzyganie o dalszym po-

1/2012





stępowaniu z tymi zwierzętami odbywa się wyłącznie na mocy uchwały rady gminy podjętej po uzgodnieniu z powiatowym lekarzem weterynarii oraz po zasięgnięciu opinii upoważnionego przedstawiciela organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt”. Trudności interpretacyjnych, oraz jak pokazała praktyka pola do nadużyć, nastęczał zwrot „oraz o dalszym postępowaniu z tymi zwierzętami”, pozostawiał bowiem gminom znaczną, być może zbyt dużą, swobodę decyzyjną w zakresie wpływu na dalszy los wyłapanych zwierząt. Wielokrotnie w rozstrzygnięciach nadzorczych wojewodowie wskazywali, iż niezgodne z konstytucyjnymi zasadami ochrony prawa własności jest ustalenie, że własność zwierzęcia wyłapanego przechodzi po upływie określonego terminu na schronisko lub inną osobę<sup>12</sup>. Równie istotną kwestią był mglisty zapis o „zapewnianiu zwierzętom opieki”. W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizacyjnej wskazano, iż „(...) Artykuł 11 nowelizowanej ustawy stał się więc przepisem martwym, a jeśli nawet stosowanym, to doprowadzającym do powstania patologii, finansowanej ze społecznych pieniędzy. Nieprecyzyjne, wynikające z ustawy określenia – „zapewnienia opieki” oraz wyłapywanie i umieszczanie w schroniskach, regulowane rozporządzeniem wykonawczym, bez określenia źródeł finansowania i doprecyzowania pojęcia schroniska i zapewnienia opieki dało możliwość powstania ogromnej, liczonej w dziesiątkach milionów złotych, szarej strefy gospodarki. W tym przypadku, kompletnie zawodzi mechanizm kontroli wydatkowania społecznych pieniędzy, ponieważ przepisy interpretowane są dość swobodnie, o ile gmina wykonuje obowiązki wynikające z art. 11 ustawy. Z jednej więc strony, w ramach ochrony przed bezdomnymi zwierzętami gmina wypełnia obowiązek zapewnienia mieszkańcom bezpieczeństwa, z drugiej strony enigmatyczna „opieka” bez żadnej kontroli prowadzi do uśmiercania zwierząt. Nie wszystkie wyłapanie w gminach zwierzęta trafiają do

<sup>12</sup> Por. np. Rozstrzygnięcie Nadzorcze Wojewody Kujawsko-Pomorskiego z dnia 23 lipca 2008 r. WNK.IV.MT.0911-23/08, LexPolonica nr 2400174 oraz Rozstrzygnięcie Nadzorcze Wojewody Zachodniopomorskiego z dnia 28 września 2005 r. PN.2.W.0911/156/05, LexPolonica nr 2242015.



zalegalizowanych schronisk, wiele z nich po prostu znika lub przekazywana jest do różnych punktów gromadzenia zwierząt, niekiedy nazywanych eufemistycznie hotelami, czy też przytuliskami. Kompletny brak kontroli ze strony gmin, a dodatkowo brak kontroli ze strony Inspekcji Weterynaryjnej, usankcjonowany przepisami wewnętrznymi, prowadzi do masowej eksterminacji zwierząt. Najlepszym przykładem opisanego mechanizmu jest, istniejące do 2008 roku schronisko w Krzyczkach k/Nasielska, prowadzonego przez fundację Eko-fauna na zasadzie działalności gospodarczej. Schronisko prowadziło działalność przez 5 lat, na podstawie zezwolenia na działalność gospodarczą, wydanego przez burmistrza Nasielska i zostało zarejestrowane przez Inspekcję Weterynaryjną. W ciągu 5 lat przyjęto do schroniska ponad 3000 zwierząt z 40 gmin mazowieckich. Za każde zwierzę fundacja wystawiała faktury w kwotach od 500 do 1500 zł za jedno zwierzę. Los większości z nich pozostaje nieznany. Wprawdzie w tym przypadku działalność została zlikwidowana, a uczestnicy procederu otrzymali wyroki skazujące, jednakże nie rozliczono żadnej z gmin, przekazujących środki finansowe. Wyroki skazujące dotyczyły znęcania się nad zwierzętami i fałszowania dokumentów, nie słychać jednak o procesach cywilnych, wytoczonych przez gminy, które kompletnie lekceważą fakt, że społeczne pieniądze wydatkowane były niezgodnie z prawem i można domagać się zwrotu pieniędzy, które wydane zostały na nieistniejące usługi. Sprawa schroniska w Krzyczkach znalazła swój finał w sądzie dopiero po pięciu latach przestępczej działalności, ponieważ determinacją wykazało się kilka organizacji ochrony zwierząt, a sprawa została nagłośniona w mediach. Jednak taki proceder zarabiania na uśmiercaniu zwierząt jest w Polsce powszechny, usankcjonowany nieprecyzyjnymi przepisami. Nie można nie wspomnieć o wielu nielegalnych przytuliskach lub hotelach dla zwierząt, które prowadzą podobną jak Eko-fauna działalność, z tą różnicą, że bez żadnej kontroli ze strony PIW. Pieniądze z gmin przekazywane są do tych podmiotów na dwa sposoby – od firm odławiających, posiadających umowy z gminami i rzadziej, bezpośrednio od gmin. Firmy odławiające podpisują z gminami umowy na odłowienie i umieszczenie w schronisku, często bez

1/2012



podania jego nazwy i lokalizacji. Urzędnicy gminni uważają, że ich ustawowy obowiązek jest wypełniany właściwie, czasem nie kontrolują nawet poprawności zawartych w umowie danych. Pozostaje w sferze domysłów, co się dzieje z już „opłaconymi” zwierzętami i jak dzielone są gminne pieniądze po odłowieniu zwierzęcia. Reasumując – ustawa z 1997 roku umożliwiła powstanie okrutnego proceduru likwidacji zwierząt bezdomnych w majestacie prawa. Istniejąca w Polsce nadpopulacja zwierząt domowych jest efektem słabej edukacji społeczeństwa, porzucania zwierząt bez żadnych konsekwencji i niekontrolowanego rozmnażania. Opieka nad bezdomnymi zwierzętami powinna być działalnością niedochodową, opierać się na pracy wolontariatu i dobroczynności, w określonych precyzyjnie przez państwo normach prawnych, określających mechanizmy kontroli wydatkowania społecznych pieniędzy<sup>13</sup>.

Aby usunąć nieprawidłowy mechanizm, a także zagwarantować realizację postulatu aktywnego przeciwdziałania bezdomności zwierząt zmodyfikowano model obowiązków gminy w tym zakresie. Po pierwsze, uchwalanie programu przeciwdziałania bezdomności zwierząt nie jest już fakultatywne, lecz obligatoryjne. Nadto, ustawa wskazuje, jakie elementy program musi zawierać, znacząco rozszerzając ich dotychczasowy katalog. Program obejmuje: zapewnienie bezdomnym zwierzętom miejsca w schronisku dla zwierząt, opiekę nad wolno żyjącymi kotami, w tym ich dokarmianie, odławianie bezdomnych zwierząt, obligatoryjną sterylizację albo kastrację zwierząt w schroniskach dla zwierząt, poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt, usypianie ślepych miotów, wskazanie gospodarstwa rolnego w celu zapewnienia miejsca dla zwierząt gospodarskich, zapewnienie całodobowej opieki weterynaryjnej w przypadkach zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt.

Elementem fakultatywnym programu, zależnym jak należy domniemywać od możliwości finansowych gmin, może być plan znakowania zwierząt w gminie. W przypadku wprowadzenia takiego programu właściciele czworonogów mogą ozna-

<sup>13</sup> Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, druk nr 4257.



kować zwierzęta nieodpłatnie – co powinno sprzyjać realizacji ustawowego zakazu puszczania luzem zwierząt nieoznakowanych. Świadczenie określonych usług nieodpłatnie stanowi istotną zachętę do korzystania z nich. Jakkolwiek istotnym problemem są środowiska wiejskie, w których sposób traktowania zwierząt uwarunkowany jest swoistą tradycją i bardzo trudny do przezwyciężenia ze względów socjologicznych, w Łodzi odnotowuje się znaczną liczbę właścicieli psów i kotów korzystających z możliwości darmowej sterylizacji zwierząt. W środowiskach wiejskich sterylizacja psa bądź kota uznawana jest za całkowicie niepraktyczny zabieg z kilku względów. Po pierwsze, życie kota na wsi jest krótkie. Koty wiejskie nie mieszkają na ogół w domach a ich zadaniem jest walka z gryzoniami – z założenia mają się „wyżywić same”. Bardzo często wpadają pod koła samochodów, padają z powodu mrozów, chorób, zakażeń pasożytniczych, albo zostają zagryzione przez psy. Z tego powodu w przekonaniu właściciela konieczne jest zapewnienie źródła napływu nowych zwierząt – a sterylizacja wyklucza oczywiście taką możliwość. Fakt, że z całego miotu właścicielowi gospodarstwa potrzebny jest jeden kot lub dwa skutkuje kłopotliwym problemem zagospodarowania pozostałych kociąt. Jeśli nikt w okolicy nie zechce zaopiekować się kociętami, ich los jest przesądzony. Utrwalone metody postępowania w takich sytuacjach nie polegają niestety na skorzystaniu z pomocy weterynaryjnej. Kolejnym argumentem jest fakt, iż zwierzę po zabiegu operacyjnym jest kilka dni osłabione i wymaga opieki, a poza tym powszechne jest przekonanie, że sterylizacja obróci się przeciw właścicielowi, bowiem pies po sterylizacji nie będzie agresywny, a kot stanie się „leniwy”. Kluczem do zmiany istniejącego stanu rzeczy wydaje się być cierpliwie prowadzenie działań edukacyjnych, poczynając od stosownej modyfikacji treści programowych w szkołach podstawowych.

Zadanie poszukiwania właścicieli dla zwierząt, ich kastrowania oraz sterylizowania, a także odławiania zwierząt bezdomnych można powierzyć podmiotom prowadzącym schronisko dla zwierząt. Koszt realizacji programu ponosi gmina. Projekt programu przygotowuje wójt (burmistrz, prezydent miasta). Do dnia 1 lutego projekt przekazywany jest do zaopiniowania wła-



ściwemu powiatowemu lekarzowi weterynarii, organizacjom społecznym, których statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, działającym na obszarze gminy, oraz dzierżawcom lub zarządcom obwodów łowieckich, działających na obszarze gminy. Podmioty te w terminie 21 dni od dnia otrzymania projektu programu wydają opinie o projekcie. Niewydanie opinii w tym terminie uznaje się za akceptację przesłanego programu.

W programie precyzyjnie winny być określone środki przeznaczane na planowane działania. Środki te winny być adekwatne do zakresu podejmowanych działań. Programy winny wskazywać konkretne gospodarstwo rolne, które zapewni miejsce dla zwierząt gospodarskich oraz schronisko, które zapewni opiekę bezdomnym zwierzętom, podmiot dokonujący odłowu oraz podmioty przeprowadzające zabiegi sterylizacji bądź kastracji, a także placówkę zapewniającą całodobową opiekę weterynaryjną dla zwierząt potrąconych przez pojazdy mechaniczne, lub też sposób wyłonienia tych podmiotów. Wskazane jest planowanie działań edukacyjnych oraz promowanie wiedzy na temat sposobów zapobiegania bezdomności zwierząt. W pewnych sferach niezbędne jest kształtowanie świadomości prawnej w społeczeństwie i budowanie właściwych postaw. Sfera ochrony praw zwierząt należy do tych dziedzin życia społecznego, w których stosunek społeczeństwa do pewnych problemów jest miarą poziomu jego rozwoju cywilizacyjnego. Jakkolwiek silnie rozwinięte są w Polsce ruchy działające na rzecz zwierząt, w niektórych środowiskach egzekwowanie norm prawnych chroniących zwierzęta napotyka na silny opór wynikający z wielowiekowych tradycji. Szanując odmienną funkcjonalność zwierząt w warunkach wiejskich i miejskich (inna rola oraz sposób utrzymywania psów i kotów, obecność zwierząt gospodarskich) należy promować postępowanie z tymi zwierzętami zgodne z literą prawa. To trudne zadanie zgodnie z brzmieniem art. 3 ustawy spoczywa m.in. na wojewódzkich ośrodkach doradztwa rolniczego, które powinny edukować rolników w tym zakresie. Obowiązek zawarcia stosownych treści w podstawie programowej kształcenia ogólnego trudno uznać za spełniony. Poczesne miejsce zgodnie z brzmieniem stosownych rozporządzeń zajmuje edukacja w sferze promowania ochrony różnorod-

1/2012



ności biologicznej (zgodnie z konstytucyjną zasadą zrównoważonego rozwoju) próżno jednakże szukać zdecydowanego śladu kształtowania u młodzieży szkolnej humanitarnego stosunku do zwierząt. Z punktu widzenia socjologii i psychologii to dzieciństwo jest najwłaściwszym okresem dla kształtowania empatii i właściwych postaw w stosunku do zwierząt i przyrody.

Poza szeroko rozumianymi działaniami edukacyjnymi wskazane jest również promowanie zachowań zmniejszających problem bezdomności zwierząt, np. zniesienie lokalnej opłaty od posiadania psa dla osób dokonujących adopcji zwierząt ze schroniska. Wskazane jest również przeznaczenie środków finansowych na czipowanie zwierząt (umożliwienie nieodpłatnego znakowania) i stworzenie bez danych zwierząt oraz ich właścicieli, umożliwia bowiem odnalezienie właściciela zwierzęcia zgubionego i ustalenie, czy istotnie zwierzę zagubiło się, czy zostało porzucone. W przypadku stwierdzenia, iż zwierzę zostało porzucone możliwe jest zastosowanie przewidzianych prawem środków administracyjnoprawnych oraz karnoprawnych.

Regulacja ustawowa pozostawia znaczną dowolność w zakresie osiągania celu, jakim jest zmniejszenie problemu bezdomności zwierząt – od kreatywności autorów programu zależy, czy będzie on narzędziem skutecznym. Pozytywny wpływ na treść programu miałyby z pewnością konsultacje prowadzone w toku jego sporządzania z przedstawicielami organizacji pozarządowych do których statutowych celów działania należy ochrona zwierząt.

Zadaniem własnym gmin jest zapewnianie opieki bezdomnym zwierzętom i wyłapywanie tych zwierząt. Wyłapywanie, którego zasady są elementem obligatoryjnym programu, może odbywać się tylko jeśli możliwe jest zapewnienie im miejsca w schronisku dla zwierząt, chyba że zwierzę stwarza poważne zagrożenie dla ludzi lub innych zwierząt. Zapewnić bezdomnym zwierzętom opiekę i w tym celu prowadzić schroniska dla zwierząt, mogą w porozumieniu z właściwymi organami samorządu terytorialnego organizacje społeczne, których statutowym celem jest ochrona zwierząt. W obecnym kształcie regulacji wyłapanie zwierzęta mogą być kierowane wyłącznie do schronisk, przy czym ustawa w słowniczku wprowadza legalną



definicję pojęcia „schronisko”. Jest to miejsce służące zapewnieniu opieki nad zwierzętami, spełniające określone wymogi sanitarne i bytowe. Ten zabieg legislacyjny w zamierzeniu winien przeciwdziałać procederowi czerpania korzyści z odpłatnego prowadzenia miejsc przetrzymywania zwierząt, w których nie mają one stosownych warunków bytowych, bądź są eksterminowane. Z tej przyczyny pożądanym jest również, by schroniska prowadziły właśnie organizacje społeczne, do których statutowych należy działanie na rzecz ochrony zwierząt, a zatem podmioty działające non profit, nie zaś osoby prywatne, prowadzące działalność gospodarczą, czyli działające – przynajmniej w założeniu – w celu osiągnięcia zysku.

## PODSUMOWANIE

Model prawnej ochrony zwierząt podlega nieustannym przeobrażeniom. Zmiany te są rezultatem rozwoju nauk biologicznych oraz ewolucji etyki w sferze relacji człowieka do świata przyrody, w tym świata zwierzęcego. Humanitarną ochronę zwierząt, czyli ochronę motywowaną względami pozagospodarczymi, wyrastającą z przekonania, że zwierzę jest istotą zdolną do odczuwania bólu i cierpienia reguluje na gruncie prawa polskiego ustawa z 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt. Ustawa ta była wielokrotnie nowelizowana, ostatnio mocą ustawy z dnia 16 września 2011 roku o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, nazywaną (nieco, trzeba przyznać, uszczypliwie) ustawą „psiarzy i kociarzy”. Istotnie, akt ten zmienia przede wszystkim sytuację prawną zwierząt domowych. Poszerza katalog zachowań kwalifikowanych jako znęcanie się nad zwierzętami, podwyższa ustawowe zagrożenie karą za popełnienie tego przestępstwa, wprowadza nowe, nie mające dotąd precedensu zasady obrotu zwierzętami domowymi oraz istotnie modyfikuje obowiązki gmin w zakresie przeciwdziałania bezdomności zwierząt. Wprowadzone rozwiązania obowiązują dopiero od kilku miesięcy, jednakże już po tak krótkim okresie

1/2012



możliwe jest dokonanie analizy i oceny ich funkcjonowania. Wynika to po pierwsze z faktu, iż stanowiące istotne *novum* obligatoryjne programy przeciwdziałania bezdomności zwierząt gminy obowiązane są przygotować i przekazać właściwym podmiotom do zaopiniowania do dnia 1 lutego, a po drugie z faktu, iż społeczność zarobkowo romnążająca zwierzęta oraz ich potencjalni, nie będący hodowcami zbywcy, natychmiast niemal zareagowali na wprowadzone ograniczenia w obrocie zwierzętami, opracowując wymyślne sposoby obejścia obowiązujących rozwiązań.

W odniesieniu do nowoukształtowanych instrumentów karnoprawnych po raz kolejny wypada powtórzyć, iż zgodnie z doktryną polityki kryminalnej nie surowość kary, lecz jej nieruchronność stanowi o skutecznej prewencji ogólnej. Aby zapewnić zwierzętom skuteczną ochronę przed agresją ze strony człowieka konieczna jest zmiana modelu prowadzenia postępowania przygotowawczego oraz sposobu orzekania na etapie postępowania sądowego, prowadząca do ograniczenia stosowania umorzenia postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu, orzekania odpowiednio wysokich kar grzywny, oraz korzystanie z możliwości, gdy jest to zasadne w okolicznościach danej sprawy, wymierzenia kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. W odniesieniu do nowego kształtu obowiązków gmin w zakresie przeciwdziałania bezdomności zwierząt zaobserwować można problemy związane z wypełnianiem tego obowiązku będące rezultatem braku doświadczenia. Niewątpliwie program musi być adekwatny treściowo do sytuacji w gminie, nie może jednakże pozostawiać wielokropka w miejscu kwot przeznaczonych na dokarmianie dzikożyjących kotów, albo poprzestawać na przepisaniu zapisu ustawy mówiącego o obligatoryjnej zawartości programu. Regulacja ustawowa pozostawia znaczną dowolność w zakresie osiągnięcia celu, jakim jest zmniejszenie problemu bezdomności zwierząt – od kreatywności autorów programu zależy, czy będzie on skutecznym instrumentem. Z pewnością na aprobatę zasługują programy oferujące bezpłatne znakowanie zwierząt, przewidujące zniesienie lokalnej opłaty od posiadania psa dla osób nabywających psa ze schroniska, czy przewidujące dzia-





łania edukacyjne (np. w tak banalnej kwestii jak pozostawianie podczas mrozów uchylonych okienek do piwnic, by dzikożyjące koty mogły się ogrzać). Pozytywny wpływ na treść programu miałyby z pewnością konsultacje prowadzone w toku jego sporządzania z przedstawicielami organizacji pozarządowych do których statutowych celów działania należy ochrona zwierząt.

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

